

c.d. 4/

230
pogrzebie Marszałka Piłsudskiego. Na wszelkie pytania na temata polityczne, ambasador, jak przystało na rasowego dyplomate, nie dawał żadnych konkretnych odpowiedzi, przypominając regulamin służby zagranicznej, który nie pozwala dyplomatom w podróży udzielać prasie wywiadu, nadmieniał tylko w końcu, że w drodze powrotnej zatrzyma się w Berlinie, by odwiedzić tam swego dobrego znajomego z czasów służby w Moskwie, ambasadora Włoch p. Attolico.

5/ W berlińskim "Voelkischer Beobachter" ukazała się w ostatnich dniach anonimowa korespondencja z Warszawy, utrzymana w niesmacznym tonie, zawierająca szereg niepoważnych i zjadliwych uwag pod adresem Polski. Autor w pełnym ironii artykule poświęconym w zasadzie sprawie... regulowania ruchu ulicznego na wzór miast zachodnio-europejskich, dawał niedwuznacznie do zrozumienia, że stolicy Polski nie zalicza do Europy i po tej oryginalnej introdukcji przeszedłszy zaraz do spraw ogólnopolitycznych, zarzucił Polsce w niestosownej formie kontrasty i brak konsekwencji w polityce. Niezwłocznie po ukazaniu się artykułu, ambasada Rzeczypospolitej w Berlinie interwenjowała w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które udzieliło całkowitej satysfakcji i stwierdziło, że władze niemieckie zwróciły uwagę redakcji dziennika na niedopuszczalność podobnych wystąpień.

Prasa warszawska, nawiązując do tej nieprzyzwoitej napaści na Polskę urzędowego organu narodowych socjalistów dochodzi do wniosku, że na Hitlerowców prawdopodobnie podziękowała postawa Polski w sprawie paktu antykomunistycznego, kiedy te polskie czynniki mierzące dążyły ponownie do zrozumienia, że Polska nie ma zamiaru łączyć się w żadnym z dwóch bloków ideologicznych. Nie ulega też wątpliwości - zdaniem prasy - że w zwykły humor wprowadziła Berlin również wiadomość o wizycie w Warszawie francuskiego ministra spraw zagranicznych Delbos. Prasa podkreśla w końcu z naciskiem niestosowność wystąpienia urzędówki narodowo-socjalistycznej i daje wyraz nadziei, że nie powtórzą się już więcej w przyszłości tego rodzaju niedopuszczalne ataki prasy niemieckiej.

6/ Na półkach księgarskich pojawiła się w tych dniach książka min. Becka p.t. "Przemówienia, deklaracje, wywiady, rok 1931/37", zawierająca wszystkie mowy polskiego ministra, wygłoszone zarówno w kraju na terenie parlamentu, jak i w Genewie na posiedzeniach Ligi Narodów. Książka rekapitułuje niejako 7-letnie prace min. Becka w kierownictwie polskich spraw zagranicznych i jest, jak słusznie podkreślają dzienniki, pewnego rodzaju przewodnikiem wśród "gmatwaniny wypadków i spraw międzynarodowych ostatnich lat".

7/ Znaczenie Polski w międzynarodowym życiu politycznym i jej rola w utrzymaniu pokoju znalazła ostatnio nowy wyraz uznania i podkreślona została w enuncjacjach dwóch wybitnych Anglików. W czasie dyskusji nad polityką zagraniczną W. Brytanii w Izbie Lordów, lord Crewe, przewodca liberałów i b. minister wojny w rządzie narodowym poświęcił Polsce część przemówienia, podkreślając m.in., że we wszystkich rozmowach, które dotyczą sytuacji przyszłości Polska będzie ważnym czynnikiem. Mówca oświadczył dalej, że z pozytywnych zdobyczy pokoju zawartego po wojnie wskrzeszenie Polski będzie może najciekawszym faktem i napewno nie najmniej ważnym.

Drugim głosem o Polsce jest list otwarty znanego działacza społecznego i przewodcy metodystów angielskich pastora Cartera, który na łamach "Times" dzieli się wrażeniami ze swojej ostatniej podróży po Polsce i zdaje sprawozdanie z rozmów, przeprowadzonych z czołowymi przedstawicielami różnych dziedzin życia polskiego. Autor listu stwierdza, że poznawszy dokładnie Polskę, teraz dopiero może sobie uprzytomnić, do jakiego stopnia Polska może przyczynić się na rzecz pokoju europejskiego. W tej dziedzinie zasługują zwłaszcza na uwagę stosunki polsko-niemieckie, odgrywające tak wybitną rolę w zagadnieniu pokoju europejskiego. Porozumienie między Polską a Niemcami, zapoczątkowane układem ze stycznia 1934 r. a ostatnio uregulowane drażliwej sprawy mniejszości narodowych przyczyniły się w dużym stopniu do zmniejszenia